

Sygnatura akt VIII Ga 272/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Piotr Salamaj

SR del. Rafał Lila (spr.)

Protokolant: stażysta Paulina Rynkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2016 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. Krajeńskich

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 lutego 2016 roku, sygnatura akt V GC 157/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo w całości i zasądza w całości od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu, przy czym szczegółowe ich wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 6.991 zł (sześciu tysięcy dziewięciuset dziewięćdziesięciu jeden złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO P. S. SSO A. B. SSR del. R. L.

Sygn. akt VIII Ga 272/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. Krajeńskich wniosła do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim pozew domagając się zasądzenia od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 16.287,12 Euro z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz z kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że dochodzi od pozwanej, jako ubezpieczyciela, odszkodowania z tytułu kradzieży ładunku, która miała miejsce podczas wykonywania transportu na terenie Hiszpanii.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki kosztami procesu. Wywodziła, że z uwagi na niewłaściwe zachowanie się ubezpieczonego,

polegające na postoju pojazdu poza parkingiem strzeżonym, wyłączona jest odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia.

Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 4 lutego 2016 r. (sygn. akt V GC 157/14) zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 16.287,12 Euro z odsetkami ustawowymi od dnia 24 lutego 2014 r. Nadto zasądził od pozwanej kwotę 3.395 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ustalił, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. Krajeńskich w dniu 10 sierpnia 2012 roku zawarła z pozwaną umowę ubezpieczenia transportowego nr (...) na okres od dnia 14 sierpnia 2012 roku do dnia 13 sierpnia 2013 roku. W pkt 2 umowy ubezpieczenia przewidziano, że postój środka transportu z ładunkiem dozwolony jest wyłącznie na parkingu strzeżonym z zastrzeżeniem pierwszeństwa pkt 3 i 4 umowy. Ubezpieczeniem nie została objęta odpowiedzialność cywilna przewoźnika ubezpieczającego z tytułu szkód powstałych podczas postoju w innych miejscach, niż parking strzeżony. Zgodnie z pkt 3.6 umowy postanowienia pkt 2 nie dotyczyły sytuacji, gdy postój pojazdu odbywa się na trasie przewozu i był konieczny ze względu na przepisy dotyczące ograniczenia czasu pracy kierowcy - w takim przypadku kierowca ma obowiązek ciągłego dozoru pojazdu (opuszczenie i oddalanie się od pojazdu jest zabronione pod rygorem braku odpowiedzialności ubezpieczyciela), a pojazd musi być zaparkowany w miejscu do tego przeznaczonym i dopuszczonym odpowiednimi przepisami. Postój nie mógł się odbywać się na parkingach leśnych, przydrożnych, w miejscu zamieszkania kierowcy lub jego rodziny oraz poza terenem zabudowanym.

W dniu 29 lipca 2013 roku powódka podjęła ładunek na zlecenie S. & CO AG w postaci obuwia w celu jego przewiezienia z W. do Hiszpanii. Transport był wykonywany pojazdem ciężarowym o nr rej. (...). Samochodem kierował W. K..

Na trasie przejazdu autostradą (...) w Hiszpanii znajdowały się m.in. następujące parkingi:

- na 117 km w pobliżu miejscowości S. A. del B., tj. około 81 km przed miejscem kradzieży. Czas przejazdu z tego miejsca do parkingu na którym doszło do zdarzenia wynosił około 1 godziny,*
- na 165 km w pobliżu B. del P. – w przeciwnym kierunku jazdy - aby się na nim zatrzymać kierowca musiałby nadłóżyc 35 km drogi zawracając, tj. odbyć około 45 minut jazdy*
- na 208 km w pobliżu P. i T., na którym kierowca zatrzymał pojazd,*
- na 281 km w pobliżu LAldea - kierowca przekroczyłby dopuszczalny czas pracy.*

Kierowca nie miał przy sobie urządzenia tzw. czytnika, który pozwalałoby mu wjechać na wcześniejsze parkingi monitorowane i odgrodzone szlabanami (w Hiszpanii parkingi takie obsługują różni operatorzy i do korzystania z tych parkingów potrzebne są różne rodzaje czytników). W dniu 01 sierpnia 2013 roku w momencie wjazdu na parking kierowca wykorzystał 4 godziny i 30 minut jazdy, a w związku z tym powinien odebrać 45 minutową przerwę, a ponadto w momencie wjazdu na parking kierowca miał za sobą 11 godzin i 11 minut czasu pracy, co przy uwzględnieniu 45 minutowej przerwy stanowiłoby 11 godzin i 56 minut. W tym zakresie sąd dostrzegł, że z opinii biegłego wynika, że całkowity dopuszczalny czas jazdy kierowcy wynosił 10 godzin.

W związku z powyższym, wobec wyczerpywania się limitu czasu pracy i czasu jazdy, kierowca o godzinie 21:00 zatrzymał się na parkingu w pobliżu miejscowości P.. Parking, na którym kierowca zatrzymał pojazd znajdował się bezpośrednio przy autostradzie, na 208 km autostrady (...) w

okolicach T. w Hiszpanii, był niestrzeżony, znajdował się tam hotel, restauracja i dwie stacje benzynowe - dla samochodów osobowych i ciężarowych. Parking był dobrze oświetlony, z dużą ilością pojazdów i przemieszczających się ludzi. Parking ten wyposażony jest w infrastrukturę postojową - miejsca postojowe, częściowy monitoring, oświetlenie oraz jest okresowo patrolowany przez służby bezpieczeństwa. Nie spełniał on jednak wymogów parkingu strzeżonego m.in. z uwagi na brak ogrodzenia. Po zaparkowaniu kierowca udał się na przepisowy odpoczynek, zamykając pojazd i pozostając w kabinie pojazdu. Pomiędzy godziną 23:00 a 08:00 rano doszło do włamania do naczepy pojazdu oraz kradzieży części ładunku obejmującego 125 kartonów z obuwem. Zdarzenie zostało zgłoszone miejscowej Policji.

W wyniku utraty części ładunku powódka została obciążona przez swojego kontrahenta zleceniodawcę przewozu - S. & Co AG kwotą 16.287,12 Euro, odpowiadającą wartości części utraconego mienia. Kontrahent powódki, tj. S. & Co AG na podstawie faktury nr (...) z dnia 13 sierpnia 2013 roku został obciążony kwotą 34.573 Euro przez (...), tytułem pełnej wartości skradzionego towaru.

Szkodę zgłoszono pozwanemu na podstawie umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą nr (...).

Pozwany odmówił powódce wypłaty odszkodowania, powołując się na niedotrzymanie warunków określonych w pkt 2 w zw. z pkt 3.6 klauzul dodatkowych do umowy ubezpieczenia, tj. obowiązku pozostawiania pojazdu na parkingu strzeżonym.

Prowadząc rozważania, które doprowadziły do uwzględnienia powództwa w całości Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przepisy kodeksu cywilnego z zakresu umowy ubezpieczenia oraz odpowiedzialności odszkodowawczej. Przytoczył treść art. 822 k.c. Wskazał, że w niniejszej sprawie strony zawarły umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wynikłe w związku z prowadzeniem przez powódkę przedsiębiorstwa transportowego. Zakres ubezpieczenia obejmował między innymi zdarzenia objęte regulacją art. 17 ust. 1 Konwencji o Umowie Międzynarodowego Przewozu Drogowego Towarów (CMR). W pkt 2 klauzuli dodatkowej umowy ubezpieczenia postanowiono, że z zastrzeżeniem pierwszeństwa pkt. 3 i 4 niniejszej klauzuli postój środka transportu z ładunkiem dozwolony jest wyłącznie na parkingu strzeżonym. Ubezpieczeniem nie jest objęta odpowiedzialność cywilna przewoźnika Ubezpieczającego z tytułu szkód powstałych podczas postoju w innych miejscach, niż parking strzeżony. Punkt 3.6 klauzuli dodatkowej stanowił zaś, że postanowienia pkt. 2 nie dotyczą sytuacji gdy postój pojazdu z ładunkiem wynika co najmniej z jednej z następujących okoliczności: postoju odbywającego się na trasie przewozu, koniecznego ze względu na przepisy dotyczące ograniczenia czasu pracy kierowcy - w takim przypadku kierowca ma obowiązek ciągłego dozoru pojazdu (opuszczanie i oddalanie się od pojazdu jest zabronione pod rygorem braku odpowiedzialności Ubezpieczyciela), a pojazd musi być zaparkowany w miejscu do tego przeznaczonym i dopuszczonym odpowiednimi przepisami. Postój nie może się przy tym odbywać na parkingach leśnych, przydrożnych w miejscu zamieszkania kierowcy lub jego rodziny oraz poza terenem zabudowanym.

Sąd przyjął, że spór dotyczył w zasadniczej mierze interpretacji wyżej wskazanych zapisów umownych w świetle zidentyfikowanych okoliczności faktycznych - tj. możliwości alternatywnego zachowania się pracownika powódki - kierowcy pojazdu W. K., polegającego na wyborze na postój parkingu strzeżonego.

Sąd dokonał wykładni zawartej między stronami umowy powołując się na treść art. 65 § 1 k.c. i odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego wywodząc, że celem powódki - ubezpieczającej, było zmniejszenie typowego ryzyka kradzieży ładunku, związanego z prowadzoną działalnością transportową. Prezentował stanowisko, że nieodzowną cechą przedmiotowej działalności jest stałe

zagrożenie utratą lub uszkodzeniem ładunku. Z transportem międzynarodowym łączy się nadto konieczność obligatoryjnego postoju i odpoczynku kierowcy na częstokroć wielodniowych trasach. Z punktu widzenia ekonomicznego pozostawało oczywiste, że trasa winna być zaplanowana w ten sposób, aby optymalizować dostępny czas pracy (jazdy) kierowcy, z miejscami do bezpiecznego postoju. Ograniczona liczba parkingów zapewniających najwyższych standard bezpieczeństwa (strzeżonych) jest z kolei powodem, który skłania przewoźników do obejmowania ubezpieczeniem sytuacji, w których znalezienie takiego miejsca parkingowego jest w danych okolicznościach niemożliwe lub znacznie utrudnione. W ocenie Sądu, umowę ubezpieczenia zawartą między stronami należało w świetle art. 65 §1 i 2 k.c. tłumaczyć zgodnie z powyższymi uwarunkowaniami, tj. na korzyść ubezpieczonego, a przeto uznać, iż kierowca ma obowiązek postoju na parkingu strzeżonym jedynie wtedy, gdy nie łączy się to z nadkładaniem drogi lub nieproporcjonalnym skracaniem czasu jazdy oraz gdy jego kondycja psychofizyczna pozwala na dalsze prowadzenie pojazdu, w sytuacji, gdy parking strzeżony znajduje się dalej niż niestrzeżony.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd rozważał, czy zachowanie strony powodowej, polegające na skorzystaniu z parkingu niestrzeżonego, odpowiadało rygorom określonym w wyżej wymienionych postanowieniach umownych oraz czy nie stanowiło rażącego niedbalstwa, wyłączającego odpowiedzialność ubezpieczyciela w myśl przepisu art. 827 § 1 k.c. W tym zakresie szeroko przywoływał orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, aby w konkluzji przyjąć, że powód nie dopuścił się kwalifikowanej postaci niedbalstwa w dozorze ubezpieczonego mienia, ani nie naruszył umownych standardów ochrony. Wybrane przez pracownika powódki miejsce odpowiadało rygorom określonym w pkt. 3.6 klauzul dodatkowych do umowy ubezpieczenia, on sam zaś pozostawał w czasie zdarzenia w pojeździe. Kierowca wybrał parking znajdujący się przy autostradzie (...), który był oświetlony, przy którym zlokalizowane były hotel, restauracja, stacja benzynowa i który posiadał wyznaczone miejsca parkingowe, a przy tym okresowo był monitorowany przez patrole policji. W ocenie sądu jego działanie odpowiadało standardom należytej staranności w dbaniu o przewożone mienie.

Z opinii uzupełniającej biegłego wynika, że ani na mapach elektronicznych, ani na mapach papierowych nie ma oznaczeń, czy dany parking jest strzeżony, czy tylko monitorowany za pomocą kamer, ponadto nie można tego również ustalić na podstawie aplikacji G., jedynie można na podstawie podglądu z tej aplikacji stwierdzić, czy na danym parkingu są kamery, czy też nie, co jeszcze nie przesądza o tym, że parking jest strzeżony. Ponadto kierowca dojeżdżając pod koniec dnia pracy na parking nie ma pewności, czy na parkingu tym będzie miejsce, a zatem bezpieczniejsze jest wcześniejsze zakończenie trasy i wcześniejsze szukanie parkingu, przed wyczerpaniem norm czasu pracy kierowcy. Postępowanie kierowcy powoda było zatem prawidłowe, z zachowaniem należytej staranności.

W oparciu o powyższe Sąd Rejonowy uznał, że pozwany jako ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę.

Odnośnie wysokości szkody przyjął, że została ona wykazana w sposób należyty przez powódkę na podstawie przedłożonych faktur oraz zeznań pracownika firmy likwidującej szkodę. Wysokość szkody poniesionej przez powódkę nie budziła wątpliwości Sądu, albowiem przewożony towar w postaci obuwia był w całości fabrycznie nowy. Jego wartość należało zatem określić na podstawie cen podanych przez nadawcę ładunku w fakturze obciążeniowej. Odnośnie ilości skradzionego mienia Sąd zauważył, że odpowiada ona różnicy między liczbą 269 kartonów obuwia zadeklarowanych w liście CMR przez nadawcę, a liczbą 144 kartonów faktycznie dostarczonych. Powódka została zatem obciążona odpowiedzialnością za utratę 125 kartonów. Taka ilość skradzionych kartonów potwierdzona została także przez świadka K. Z.. Całkowity rozmiar szkód, za które odpowiadał kontrahent powódki S. & Co AG wyniósł 34.573 Euro. Kontrahent powódki na

podstawie faktury nr (...) z dnia 13 sierpnia 2013 roku został obciążony kwotą 34.573 Euro przez (...), tytułem pełnej wartości skradzionego towaru. Następnie powódka została obciążona przez swojego kontrahenta - zleceniodawcę przewozu S. &Co AG kwotą 16.287,12 Euro, odpowiadającą części wartości utraconego mienia. Z uwagi na fakt, że skradziony towar był fabrycznie nowy, nie było potrzeby odmiennego ustalania jego wartości rynkowej. Kwota dochodzona przez powódkę od pozwanej odpowiada jej własnej odpowiedzialności z tytułu zawartej umowy przewozu, a zarazem mieści się w kwocie, jaką z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania zmuszony był zapłacić kontrahent powódki swojemu partnerowi.

Wobec tego, że powódka wygrała proces w całości Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanej opłatę od pozwu w kwocie 3.395 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł. Za podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd przyjął art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od wyroku wywiodła pozwana, która zaskarżyła go w całości. Żądała jego zmiany przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania. Jako żądanie ewentualne wskazała uchylene zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Wyrokowi skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego:

- 1) **art. 361 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało przyjęciem, że zasadne jest zasądzenie na rzecz powódki kwoty 16.288 Euro,**
- 2) art. 23 ust. 1, 2 i 3 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) z dnia 19 maja 1956 r. przez ich niezastosowanie, co skutkowało przyjęciem, że zasadne jest zasądzenie na rzecz powódki kwoty 16.288 Euro,
- 3) art. 822 k.c. przez jego błędną wykładnię, a w praktyce przyjęcie, że umowa ubezpieczenia jest umową nakładającą na ubezpieczyciela każdorazowo obowiązek wypłaty odszkodowania z pominięciem wymogów łączących strony postępowania umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą (...),
- 4) art. 65 § 2 k.c. przez przyjęcie, że w niniejszej umowie potwierdzonej polisą (...) istniały jakiegokolwiek wątpliwości co do treści i obowiązków wynikających z przedmiotowej umowy,
- 5) art. 355 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie przy ocenie zachowania kierowcy powódki.

Nadto pozwana wskazywał na naruszenie norm prawa procesowego, mające istotny i bezpośredni wpływ na wynik sprawy, a to:

- 1) art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także przez brak rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny materiału dowodowego,
- 2) art. 278 k.p.c. przez wybiórcze oparcie się na opinii biegłego sądowego,
- 3) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie, jakim dowodom pozwanej Sąd odmówił wiarygodności i z jakich przyczyn.

Uzasadnienie stanowiło szerokie rozwinięcie poszczególnych zarzutów. W szczególności jednak podnoszono, że orzeczenie pozostaje w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym i nie przystaje do zasad doświadczenia życiowego. Bezsprzeczne bowiem było, że kierowca zatrzymał pojazd poza parkingiem strzeżonym, a okoliczność ta sama w sobie wyłącza odpowiedzialność pozwanej. Sąd Rejonowy uznał zaś, że powódka dlatego

zawarła umowę ubezpieczenia, aby uzyskać odszkodowanie mimo jawnego i rażącego naruszenia zapisów polisy, nakładających określone wymogi na obie strony umowy ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja okazała się uzasadniona w całości.

Przyjęta przez sąd I instancji podstawa prawna rozstrzygnięcia jest prawidłowa i została omówiona adekwatnie do charakteru sprawy. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wyczerpało wnioski stron i dotyczyło okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w związku z tym nie wymaga ono uzupełnienia.

Prawidłowy co do zakresu przebieg postępowania dowodowego nie ustrzegł jednak Sądu Rejonowego od wadliwego ustalenia okoliczności faktycznych sprawy.

Postępowania wywołane wniesieniem apelacji stanowi kontynuację postępowania przed sądem I instancji i nie ma żadnych przeszkód, aby sąd wyższej instancji w ramach badania trafności rozstrzygnięcia dokonywał własnej merytorycznej oceny okoliczności sprawy i zmienił ustalenia faktyczne, o ile sąd I instancji uczynił to błędnie.

W zakresie faktów Sąd Okręgowy ustala, że:

- 1) kierujący pojazdem W. K. nie wiedział, czy w pobliżu wybranego miejsca postoju znajdują się parkingi strzeżone oraz, że nie był bardzo zmęczony, „było to zmęczenie standardowe”, co wynika z zeznań świadka W. K. k. 136-137;
- 2) dwa parkingi zlokalizowane na 117 km oraz na 165 km autostrady (...) posiadały ogrodzenie, co wynika z zeznań świadka K. Z. (k. 220-221v);
- 3) pojazd, którym wykonywano przewóz był wyposażony w dwa urządzenia do uiszczania opłat drogowych, tj. T. - C. i Go-B. oraz, że płatność za oba wskazane wyżej parkingi mogła być dokonana przy użyciu pierwszego z tych urządzeń, co wynika z zeznań świadka K. Z. (k. 221);
- 4) gdyby kierujący pojazdem kontynuował jazdę, to po przejechaniu dodatkowych 73 km dotarłby do parkingu w pobliżu L'A.. Pokonanie tej trasy zajęłoby ok. 1 godziny, a zatem nie doszłoby do przekroczenia 10 godzinnego czasu pracy kierowcy pojazdu, co wynika z pisemnej opinii biegłego sądowego Z. T. (k. 250v).

Przechodząc do rozważań nad zasadnością zarzutów apelacji należy uznać trafność dotyczących niewłaściwego rozkładu ciężaru dowodu, niewłaściwego zastosowania przepisu art. 65 § 2 k.c. oraz związane z oceną zgromadzonych w sprawie dowodów.

Pozwana w ramach zwalczania powództwa wykazała wystąpienie przewidzianej umową ubezpieczenia przesłanki wyłączającej ochronę ubezpieczeniową. Niespornym bowiem w sprawie było, że pojazd przewożący ładunek korzystał z postoju poza parkingiem strzeżonym. W treści polisy (k. 83-84v) zastrzeżono tzw. klauzulę dotyczącą postoju pojazdu. Z postanowień regulujących tą kwestię wynika wprost, że ubezpieczeniem nie jest objęta odpowiedzialność cywilna przewoźnika ubezpieczającego z tytułu szkód powstałych podczas postoju w innych miejscach, niż parking strzeżony.

Skuteczność zarzutu postoju pojazdu poza parkingiem strzeżonym spowodowała, że to na powódkę przeszedł ciężar udowodnienia wystąpienia okoliczności przewidzianych w pkt 3 i 4 polisy. Przypomnieć należy, że wyłączenie odpowiedzialności pozwanej, stosownie do warunków pkt 3, nie dotyczyło postoju poza parkingiem strzeżonym, gdy postój pojazdu z ładunkiem wynikał z wypadku, awarii pojazdu lub naczepy, przekazania ładunku w miejscu dostawy, koniecznego tankowania, załatwienia formalności celnych. Takie zdarzenia nie były przywoływane i brak, na gruncie zgromadzonych dowodów, podstaw do ustalenia, że wystąpiły. Nadto wyłączenie odpowiedzialności nie obejmowało postoju odbywającego się na trasie przewozu, koniecznego ze względu na przepisy dotyczące ograniczenia czasu pracy kierowcy. Poza tym wyłączenie nie dotyczyło sytuacji, gdy postój pojazdu z ładunkiem odbywa się na terenie

bazy transportowej ubezpieczającego lub spółek od niego zależnych, o ile teren bazy transportowej jest ogrodzony, oświetlony i dozorowany w porze nocnej, a wjazd i wyjazd niemożliwy bez zgody osoby dozorującej.

Powódka w ramach przytoczeń o okolicznościach faktycznych wskazywała na konieczność postoju poza parkingiem strzeżonym jako wynikającą z ograniczeń czasu pracy kierowcy. Zgłaszając to twierdzenie powinna była wykazać, że z uwagi na te ograniczenia nie było możliwym skorzystanie z parkingu strzeżonego i pozostał jej postój pojazdu poza tego typu miejscem.

W przekonaniu Sądu Okręgowego powyższemu ciężarowi powódka nie podołała. Nie wykazała bowiem w sposób pozbawiony wątpliwości, że na trasie przejazdu parkingów strzeżonych nie było i że ograniczenia czasu pracy kierowcy wymagały, aby postój mógł się odbyć wyłącznie na parkingu, na którym doszło do kradzieży części ładunku.

Materiał dowodowy prowadzi do wniosków przeciwnych, a konkluzje Sądu Rejonowego w powyższym zakresie należy uznać za chybione.

O rozpoznaniu trasy przewozu ładunku, przygotowaniu i organizacji przewozu świadczą zeznania kierowcy W. K. (k. 136), który wyjaśnił, że nie posiadał wiedzy czy w pobliżu znajdował się parking strzeżony. Świadek także oświadczył, że nie uzyskał zlecenia, aby zatrzymywać się tylko na parkingach strzeżonych. Z powyższego wynika, że wykonujący przewóz nie przywiązywał istotnej wagi w zakresie dotrzymywania warunków postoju przewidzianych w umowie ubezpieczenia. Trudno bowiem uznać, że właściwie przygotowany transport ładunku nie obejmuje danych o lokalizacji miejsc postojowych odpowiadających wymogom oznaczonym w polisie. Brak zaś informacji dla kierowcy o rodzaju parkingów z których powinien korzystać świadczy wręcz o zignorowaniu tej kwestii przez przewoźnika. Podmiot profesjonalnie trudniący się przewozem ładunków na trasach międzynarodowych powinien dysponować odpowiednią wiedzą umożliwiającą mu organizację transportu na danej trasie, który byłby zgodny z warunkami umowy ubezpieczenia. Z zeznań kierowcy nie wynika, aby analizował on mapy, czy poszukiwał w elektronicznych bazach danych informacji o lokalizacji parkingów strzeżonych. Stąd w realiach niniejszej sprawy pozbawione są zasadności dywagacje na temat rzetelności oznaczeń parkingów strzeżonych na mapach, czy w Internecie skoro kierowca nie twierdził, że taką analizę podjął, co więcej nie miał instrukcji, aby wyłącznie z takich parkingów korzystać. Skoro kierowca nie miał tego typu zaleceń, to zrozumiałym jest, że nie planował przejazdu z wykorzystaniem na postój parkingów strzeżonych i dlatego nie posiadał o wiedzy o ich rozmieszczeniu.

Wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego nie ma podstaw do przyjęcia, że na trasie przejazdu brak było odpowiednich parkingów. Sąd ograniczył się w tym zakresie wyłącznie do opinii biegłego, który dopiero w ramach uzupełniającej opinii wyjaśnił, że w oparciu o dane zamieszczone w Internecie nie mógł jednoznacznie ustalić, czy dwa parkingi, tj. zlokalizowane na 117 km oraz na 165 km autostrady (...), były ogrodzone. Sąd nie wyjaśnił dlaczego w tym zakresie nie dał wiary zeznaniom świadka K. Z. (k. 220-221v), która lokalizując parkingi w sposób zbieżny z ustaleniami biegłego wskazała, że oba były ogrodzone. Identyfikowała je wprost jako parkingi strzeżone. Świadek wyjaśnił skąd posiada wiedzę o usytuowaniu tych parkingów i rodzaju występujących na nich zabezpieczeń. Zeznania te są jednoznaczne, konsekwentne, logiczne i rzeczowe. Nie dyskwalifikuje tych zeznań okoliczność, że świadek nie widział opisywanych miejsc. W tym zakresie odwoływał się precyzyjnie do ustaleń agenta podejmującego czynności na miejscu zdarzenia w Hiszpanii i współpracującego z firmą zatrudniająca świadka. Dowód z opinii biegłego nie jest jedynym w oparciu, o który możliwym było poczynienie ustaleń faktycznych, co do charakteru parkingów poprzedzających zlokalizowany w okolicy T.. Poza tym, jak była mowa wcześniej, to powódka żądając ochrony ubezpieczeniowej powinna była wykazać, że oba w/w parkingi nie były strzeżone, a fakt, że biegły tego nie przesądził rodzi jedynie negatywne konsekwencje po stronie domagającego się ochrony ubezpieczeniowej.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, opartym na zeznaniach K. Z. i wspartych ustaleniami biegłego, powódka mogła skorzystać na trasie przewozu z parkingu ogrodzonego, a przy tym nie wiązałoby się to z istotnym skróceniem czasu podróży kierowcy. W żadnym zaś przypadku nie doprowadziłoby do naruszenia obowiązujących w tym zakresie ograniczeń czasu pracy. Gdyby kierowca powódki skorzystał z parkingu na 117 km autostrady (...) czas jego pracy uległby skróceniu o około 1 godzinę, a gdyby wybrał parking na 165 km, to zakończyłby jazdę o około 15 minut później w

stosunku do postoju w okolicach T. (ustana uzupełniająca opinia biegłego - k. 322). Powódka nawet nie naprowadziła twierdzeń, że skorzystanie z parkingu na 117 km autostrady (...) miałyby niekorzystne skutki dla realizacji przewozu w dniu następnym, a dostępne dowody takiego wniosku nie uzasadniają.

Materiał dowodowy sprawy nie uzasadnia konstatacji, że warunki pracy kierowcy wymagały, aby ominął on w/w parkingi, ani że nie mógł on z przyczyn obiektywnych z nich skorzystać (np. z braku wolnych miejsc, czy wskutek doraźnego wyłączenia ich z użytkowania). Przeszkody obiektywnej nie stanowi brak odpowiedniego urządzenia płatniczego. Podejmując się przewozu w określonej relacji przewoźnik powinien tak się przygotować, aby móc skorzystać z obowiązujących w danym kraju rozwiązań infrastruktury drogowej, o ile oczywiście zamierza się stosować do warunków przyjętych w zawartych umowach. Nie sposób również utracić z pola widzenia zeznań świadka K. Z. (k. 221), z których wynika, że uzyskała od B. G. (prezesa zarządu powódki) informacje o tym, że pojazd był wyposażony w dwa urządzenia do uiszczania opłat drogowych, tj. T.-C. i Go-B.. Z zeznań K. Z. wynika także, że płatność za oba wskazane przez nią parkingi z ogrodzeniem mogła być dokonana przy użyciu pierwszego z tych urządzeń. Dostrzec przy tym należy, że kierowca nie wskazał, gdzie rzekomo próbował zjechać na parking z zaporami i okazało się to niemożliwe. O tym, że pojazd był wyposażony w T.-C. świadczą zeznania J. M. (k. 136-136) byłego pracownika powódki. Wyjaśniła ona, że „każdy kierowca międzynarodowy posiada T.-C.”. Świadek ten co prawda wskazał, że „wydaje mu się”, że to urządzenie nie działało na terenie Hiszpanii, ale wobec przeciwnej relacji świadka K. Z. i braku jakichkolwiek innych okoliczności potwierdzających ową dysfunkcję tego urządzenia nie sposób na tej wątpliwości się oprzeć.

Sąd Rejonowy wbrew wnioskowi pisemnej opinii biegłego (k. 250v) przyjął, że postój pojazdu w miejscu kradzieży został wymuszony ograniczeniami czasu pracy kierowcy. Tymczasem biegły wyjaśnił, że w dniu zdarzenia możliwym było prowadzenie pojazdu do 10 godzin. Kierowca dysponował zatem, decydując się na postój, zapasem ponad 1 godziny (zatrzymał samochód na postój po 8:48 godzinach pracy). Biegły wskazał także, że gdyby kierujący pojazdem kontynuował jazdę, to po przejechaniu dodatkowych 73 km dotarłby do parkingu w pobliżu L'A.. Pokonanie tej trasy zajęłoby ok 1 godziny, a zatem nie doszłoby do przekroczenia czasu prowadzenia pojazdu. Nie sposób przy tym pominąć zeznania kierowcy świadka W. K. dotyczące jego stanu psychofizycznego (k. 137), z których wynika, że nie był bardzo zmęczony, a zmęczenie było „standardowe”.

Wobec tego, że kierowca miał do dyspozycji parking zlokalizowany na 117 km autostrady (...), a zatem zlokalizowany o około 1 godzinę jazdy wcześniej niż ten położony w okolicach T., to skorzystanie z niego nie mogło prowadzić do naruszenia czasu pracy kierowcy. Jeśli kierowca nie wiedział, czy na dalszej trasie przejazdu znajdują się parkingi strzeżone, to powinien był skorzystać z tego na 117 km autostrady (...). Wówczas czas pracy kierowcy wyniósłby ok. 7 godzin i 48 minut. Kierowca jednak nie troszczył się o uzyskanie odpowiedniej wiedzy, czy parkingi strzeżone będą na dalszych etapach podróży dostępne skoro jak wyjaśnił (k. 136), nie miał polecenia, aby wyłącznie z takich parkingów korzystać. Kwestia korzystania z parkingów strzeżonych została też poruszona przez świadka J. M. – byłego pracownika powódki, która wyjaśniła (k. 136), że „ze zleceńodawcą było ustalone, że jeden postój weekendowy kierowca ma zrobić na parkingu strzeżonym, a pozostałe niekoniecznie”.

Nie ma podstaw do uznania, że treść polisy obejmująca klauzulę postoju była niejasna. W szczególności nie prowadzi do takiego wniosku brak w umowie ubezpieczenia definicji pojęcia parkingu strzeżonego. Strzeżony parking, to miejsce będące pod pieczęcią, czy opieką. O zakresie czynności wykonawczych owej pieczy wnioskować należy z pkt 4 polisy, przewidującego warunki jakim ma odpowiadać baza transportowa ubezpieczającego, na terenie której można pozostawić pojazd bez uszczerbku dla ochrony ubezpieczeniowej udzielanej przez pozwaną. Miejsce takie powinno być m.in. ogrodzone i oświetlone, a wjazd i wyjazd ma być niemożliwy bez zgody dozoru. Stąd należy wyprowadzić wniosek, że w analogiczny sposób zorganizowany powinien być parking strzeżony.

Zbędne zatem było dokonywanie wykładni postanowień umowy ubezpieczenia w sposób zaproponowany przez Sąd Rejonowy.

Uwzględniając powyższe należało, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaskarżony wyrok zmienić i żądanie oddalić. Podstawą takiego rozstrzygnięcia jest ustalenie, że postój pojazdu miał miejsce poza parkingiem strzeżonym, a to przesądza o tym, że kradzież do której doszło w tym miejscu nie była objęta ochroną ubezpieczeniową pozwanej. Powódka nie wykazała okoliczności przewidzianych umową, które uzasadniałyby rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej na zdarzenia, które wyniknęły w trakcie postoju poza parkingami strzeżonymi.

Konsekwencją zmiany orzeczenia była konieczność odmiennego od Sądu Rejonowego rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania. Na podstawie przywołanych przez sąd I instancji przepisów należało powódkę obciążyć kosztami poniesionymi przez pozwaną, przy czym szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu w Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim.

Kierując się wyrażoną w Kodeksie postępowania cywilnego, w zakresie kosztów procesu, zasadą odpowiedzialności za jego wynik oraz mając na uwadze, że pozwana w całości utrzymała się z kierunkiem wywiedzionego środka zaskarżenia, na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 tegoż Kodeksu, należało zasądzić na jej rzecz od przeciwnika procesowego koszty postępowania apelacyjnego. Na koszty te składały się opłata od apelacji i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone stosownie do treści § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

SSO(...)SSO(...)SSR del(...)